

Komentarz egzegetyczny do tekstu: J 16,5-15
1.Dzień Zesłania Ducha Świętego – 4 czerwca 2017

Tłumaczenie:

5. *Teraz zaś odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd odchodzisz?*
6. *Lecz że o tych [rzeczach] wam powiedziałem, [to] smutek wypełnił wasze serca.*
7. *Lecz ja prawdę mówię wam: korzystne jest dla was, abym ja odszedł. Gdybym bowiem nie odszedł, [to] Paraklet do was by nie przybył; jeśli zaś odejdę, to wyślę Go do was.*
8. *A gdy Ten nadejdzie, osądzi świat odnośnie do grzechu i sprawiedliwości i sądu:*
9. *O grzechu, gdyż nie wierzą we mnie;*
10. *O sprawiedliwości zaś, gdyż do Ojca odchodzę i już nie zobaczycie mnie;*
11. *O sądzie zaś, gdyż władca tego świata jest osądzony.*
12. *Jeszcze liczne [rzeczy] mam wam do powiedzenia, lecz nie jesteście [ich] w stanie teraz unieść.*
13. *Gdy zaś przyjdzie Ten, Duch Prawdy, [to] wprowadzi was we wszelką prawdę: gdyż nie będzie mówił od siebie, lecz tyle, ile usłyszysz - opowie, i o tych [rzeczach], które nadchodzą, wam oznajmi.*
14. *Ten mnie uwielbi, gdyż ode mnie zaczerpnie i oznajmi wam.*
15. *Całe mnóstwo, które posiada Ojciec, moje jest; z tego względu powiedziałem, że z mojego zaczerpnie i wam oznajmi.*

Komentarz:

Tekst kazalny J 16,5-15 w szerszym kontekście przynależy do wielkiego bloku J 13,31-17,26 (pożegnalne mowy Jezusa), zaś w węższym kontekście do drugiej mowy pożegnalnej (J 15,1-16,33). Wraz z perykopami J 16,16-23a oraz J 16,23b-33 tekst kazalny stanowi trzecią część składową drugiej mowy pożegnalnej Jezusa. Niektórzy bibliści do perykopy zaliczają w.4b.

Perykopa J 16,5-15 jest zasadniczo spójną jednostką, chociaż niekiedy dopatrywano się „pęknięcia” tekstu między werselem 11 a 12 (np. R. Bultmann). Pod względem wymowy wersetów można cały tekst podzielić na trzy części, tj. ww. 5-7 (odejście Jezusa i smutek uczniów, wstęp do wypowiedzi o roli Parakleta), ww. 8-11 (sąd Ducha Św. nad światem), ww. 12-15 (Duch Św. wprowadza w prawdę uczniów).

5-6 Ewangelista podejmuje ponownie temat odejścia Jezusa (poprzednia wzmianka o tym wypadła w rozdz. 14). Smutek uczniów jest tak ogromny, że Jezus wspomina o braku pytania z ich strony: „dokąd odchodzisz?”. Smutek dotyczyłby nie tyle samego odejścia Mistrza, lecz faktu rychłego osamotnienia (w mniemaniu uczniów). Zwrot grecki *pou [h]ypageis* („dokąd odchodzisz?”) stanowi dla biblistów nie lada wyzwanie, a to ze względu na inne miejsca w Ewangelii Jana (J 13,36 i 14,5), gdzie takie pytanie z ust uczniów jednak pada. Z jednej strony można tę zagadkę tłumaczyć procesem powstawania tekstu ewangelicznego, który z czasem poddawany był kolejnym opracowaniom redakcyjnym, dopóki nie przybrał ostatecznej wersji. W trakcie tego procesu różnie miały być traktowane tradycje, zarówno ustne jak i pisemne, stąd też wrażenie sprzeczności między różnymi tekstami. Z drugiej strony istnieje tłumaczenie, że w gruncie rzeczy sprzeczność między wymienionymi miejscami a w. 5 analizowanej perykopy jest pozorna. Jezus już wcześniej wyjaśniał uczniom, że musi odejść, dlatego w obecnym „teraz” (gr. *nyn* !) nie istnieje potrzeba zadawania tego pytania („intelektualny kłopot zostaje rozwiązany, lecz smutek pozostaje” - M. J. Lagrange). Co więcej, wiedząc, że Jezus musi odejść dla dobra uczniów, uczniowie nie powinni zamykać się w stanie smutku, jakby miał nastąpić jakiś koniec (swoisty *game over*).

7 Jezus wyjaśnia, że dla uczniów rzeczą lepszą jest, aby On odszedł, gdyż da wówczas miejsce Duchowi Świętemu, ale też sam nie pozostanie bez wpływu na uczniów (por. J 14,18: *nie zostawię was sierotami: przyjdę do was*). Określenie *parakletos* jest niełatwe do precyzyjnego przetłumaczenia. Przyjmowany najczęściej przekład *pocieszyciel* oddaje co najwyżej, i to w przybliżeniu, jedną z funkcji powyższego określenia. *Parakletos* (z gr. „powołany do czyjegoś boku; wezwany na pomoc; adwokat, orędownik, wspomóżyciel”) w świeckiej grece określał najczęściej osobę, która została wezwana do pomocy komuś w sądzie, choć w przeciwieństwie do łacińskiego wyrazu *advocatus* nie stał się on określeniem

technicznym. Pojmowanie *parakletos* (w postaci rzeczownikowej) jako kogoś, kto pociesza czy wspiera, prawdopodobnie ma źródło w Septuagincie, gdzie termin ów występował na oznaczenie pocieszenia w przypadku czyjś przygnębienia czy stanu utrapienia. W obrębie NT sam Chrystus określany jest jako „paraklet” (1 J 2,1). Duch Święty zatem ma być posłany do uczniów przez Jezusa.

8-11 Fragment dotyczący działania Parakleta dotyczy (podobnie jak w J 14,15-17) relacji między Nim a światem. W 14 rozdziale świat opisany jest jako wrogi wobec Parakleta. W tym miejscu tekst ukazuje aktywną rolę Ducha Świętego w odniesieniu do świata. Sam fragment jest bardzo trudny do interpretacji. Kluczowym terminem dla zrozumienia J 16,8-11 jest wyraz *elegcho* („dowodzić, wykazywać; osądzać, oskarżać; upominać, karcić”). U Homera nosił on znaczenie: *gardzić, pogardzać*, natomiast w późniejszej literaturze greckiej jego sens był szeroki: *zawstydząć* (przez wyjawienie), *winić, ujawniać, sprzeciwiać się, wykladać, badać*. W Ew. Jana *elegcho* pojawia się w 3,20 - mowa o kimś złym, kto nienawidzi światła, które może ujawnić jego czyny - oraz 8,46, gdzie Jezus zadaje pytanie oponentom, czy mogą dowieść Jego grzeszności.

Wydaje się, że Janową wizję działania Parakleta w ww. 8-11 lepiej jest pojąć, gdy będzie się ją rozumiało jako sąd nad światem przed Bogiem. Duch Święty ukaże ogrom grzechu świata, ponieważ ten sam już osądził Jezusa („gdyż nie wierzą we mnie”) jak również Ducha („którego świat przyjąć nie może” - J 14,17). Grzech ten to czynna niewiara w Boże objawienie okazane w Jezusie Chrystusie.

Dość enigmatyczne wyjaśnienie sądu nad światem w kontekście sprawiedliwości – termin *dikaiosyne* występuje w Ew. Jana tylko w tym miejscu - (*gdyż do Ojca odchodzę i już nie zobaczycie mnie*) odnosi się do sposobu odejścia Jezusa. Jego śmierć na krzyżu w oczach świata miała „dowieść” Jego niesprawiedliwości, tymczasem to właśnie światu brakuje prawdziwej sprawiedliwości (możliwa tu ironia Janowa), gdyż nie jest posłuszny poselstwu Jezusa. W teologicznym rozumieniu Ewangelisty owa śmierć jest prawdziwym wywyższeniem Jezusa, Jego uwielbieniem

(por. J 12,23; 13,31-32; zob. też 1 Tm 3,16). Werdykt świata zostaje całkowicie odwrócony. Zwrot „nie ujrzyście mnie” podkreśla ostateczność faktu rychłego odejścia Jezusa do Ojca. Uczniowie poznają, że oznaczać to będzie przyjęcie Go przez Ojca do chwały.

Na koniec, Paraklet dowiedzie, że światu należy się sąd, gdyż jego władca (gr. *archon* – „władca, książę, zwierzchnik, przełożony, przywódca, urzędnik, rządca”) jest już osądzony. Sąd, jakim posługuje się świat, jest pozornie właściwy (por. J 7,24: *nie sądzcie z pozoru, ale sądzcie sprawiedliwie*), z kolei sąd Jezusa jest sprawiedliwy (J 5,30) i prawdziwy (J 8,16). Każdy fałszywy sąd powiązany jest z tym, który od początku jest kłamcą. Jeśli Boży przeciwnik jest osądzony w świetle triumfu Krzyża, wówczas fałszywy sąd tych, którzy idą za ojcem kłamstwa, całkowicie zostanie obnażony. Potępiając Jezusa, świat sam zostaje osądzony. I tego właśnie ma dowieść Paraklet.

12-15 Jezus przyznaje, że miałby jeszcze uczniom wiele kwestii do przekazania, ale nie są oni w tej chwili w stanie ich „unieść”. Co kryje się za owymi „wieloma [rzeczami]”? Dlaczego grono uczniów jest niezdolne do przyjęcia tych słów? W J 15,15 padają słowa: *bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam*. Czy zachodzi tu sprzeczność? Wskazówką do właściwego zrozumienia powyższej wypowiedzi może być J 14,26 (*Duch Święty ... przypomni wam wszystko, co powiedziałem*). Nie chodzi więc o swoistą „niepełność” objawienia Jezusa, lecz o lepsze (nowe) rozumienie tego, co już uczniowie usłyszeli. „Kontekst J 16,13-15 sugeruje jednoznacznie, że objawienie ma charakter dynamiczny” (M. Karczewski).

Określenie *pneuma tes aletheias* („Duch Prawdy”) pojawia się w trzech z pięciu zapowiedzi Parakleta (J 14,17; 15,26; 16,13). Duch Prawdy ma wprowadzić uczniów we wszelką prawdę. Co to jednak oznacza? Czy Duch Prawdy ma wprowadzić uczniów „we” (gr. *en*) wszelką prawdę, czy też raczej poprowadzić ich „w kierunku” (gr. *eis*) prawdy. Oba warianty w tekście greckim są możliwe i na podstawie samych manuskryptów trudno orzec, która lekcja jest właściwa. W pierwszym przypadku

Duch Święty posłany przez Jezusa miałby prowadzić „po drodze prawdy” (R.E. Brown), zaś w drugim przypadku prowadzić do celu, jakim jest prawda („do samego serca wszelkiej prawdy” – I. de la Potterie). Tak czy inaczej nacisk położony jest na zwrot „wszelka /prawda/”) – Jezus objawił prawdę uczniom, lecz dopiero Duch Prawdy (po wydarzeniu Krzyża i pustego grobu) pozwoli na pojęcie wszelkich wymiarów Bożego objawienia w Chrystusie.

Nieco trudności przysparzają słowa: *i o tych [rzeczach], które nadchodzą, wam oznajmi*. Czy nie jest to subtelna sugestia, że jednak nastąpi jakieś nowsze objawienie? Niektórzy bibliści sugerowali, że mowa tu o proroczej funkcji Ducha w odniesieniu do przyszłości Królestwa Bożego. Współczesne komentarze skłaniają się raczej do rozumienia „oznajmiania” rzeczy przyszłych jako utwierdzanie się kolejnych pokoleń Kościoła w znaczeniu słów i czynów Jezusa. Można stwierdzić, że Duch Święty właśnie gwarantuje, że mimo różnych trudności, prawda zawsze zwycięży. Prawda, która oświeca każdego wierzącego, wprowadzając go w najgłębszy sens nauczania Jezusa - i na tej podstawie, inspirując chrześcijanina do prowadzenia życia zgodnego z ową prawdą.

W.14 niejako dowodzi, że nie będzie „nowego” objawienia. Paraklet objawi tyle, ile zaczerpnie od Chrystusa. Jezus uwielbił Ojca (zob. J 17,4) dzięki objawieniu Ojca ludziom, podobnie też Duch uwielbi Jezusa, objawiając Go ludziom. Gr. *doksadzo* nosi znaczenie „otaczać chwałą, uwielbiać, odziewać w majestat”. Świadcząc ludziom o Chrystusie (Jego odkupieńczym dziele), Duch upublicznia Zmartwychwstałego, który dzieli z Ojcem chwałę.

Ostatni werset perykopy pośrednio wskazuje na relację Parakleta w odniesieniu do Ojca jak też Syna. To Ojciec jest źródłem służby objawienia zarówno dla Syna jak i Ducha. Przynajmniej pod tym względem widoczna jest bliskość wzajemnej relacji między Ojcem, Synem i Duchem.

Autor: Romuald Tomaszewski